

Analiza listu papieża Benedykta „Porta fidei” cz. 2

Tekst dokumentu:

2. Od początku mojej posługi Następcy Piotra przypominałem o potrzebie odnalezienia drogi wiary, aby ukazać coraz wyraźniej radość i odnowiony entuzjazm spotkania z Chrystusem. W homilii podczas Mszy św. na początku mojego pontyfikatu powiedziałem: „Kościół jako całość, a w nim jego pasterze muszą tak jak Chrystus wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam życie — pełnię życia”. Zdarza się dość często, że chrześcijanie bardziej troszczą się o konsekwencje społeczne, kulturowe i polityczne swego zaangażowania, myśląc nadal o wierze jako oczywistej przesłance życia wspólnego. W rzeczywistości, założenie to nie jest już nie tylko tak oczywiste, ale często bywa wręcz negowane. Podczas gdy w przeszłości można było rozpoznać jednorodną tkankę kulturową, powszechnie akceptowaną w swym odniesieniu do treści wiary i inspirowanych nią wartości, to obecnie wydaje się, że w znacznej części społeczeństwa już tak nie jest, z powodu głębokiego kryzysu wiary, który dotknął wielu ludzi.

Krótką analiza:

Odpowiadając sobie na pytanie :Co znajduję w powyższym fragmencie dokumentu Papieża Benedykta? Odkrywam najpierw obraz współczesnego świata i człowieka. Dla Benedykta jest oczywistym, że współczesne społeczeństwo zostało dotknięte głębokim kryzysem wiary, żyje jak gdyby na pustyni. Skutkiem owego kryzysu może być u niektórych wierzących niedostrzeżenie faktu, że dla wielu ludzi świat wiary i jej wartości nie jest już tak oczywisty jak był kiedyś i może to powodować, że żyją w pewnym zaślepieniu (dodatek prezbitera). Dla siebie i dla całego Kościoła widzi Benedykt zadanie:

- pomoc człowiekowi w odnalezieniu drogi wiary,
 - pokazać ludziom, radość spotkania z Chrystusem,
 - wyprowadzić ludzi z pustyni do pełni życia, do przyjaźni z Chrystusem.
- Dlatego Papież zaprasza cały Kościół (wraz z Pasterzami Kościoła) aby wyruszył w drogę.

Mam pytanie na koniec:

Czy masz w sobie radość ze spotkania z Chrystusem?

W czasie codziennej modlitwy?

W czasie cotygodniowej Eucharystii?

Wtedy gdy czytasz Pismo Święte?